

Pierwsza tura wyborów parlamentarnych na Litwie

Joanna Hyndle-Hussein

9 października w pierwszej turze wyborów parlamentarnych na Litwie zwyciężył konserwatywny, dotąd opozycyjny Związek Ojczyzny – Chryścijańscy Demokraci, uzyskując w głosowaniu na listy partyjne 21,6%. Centrolewicowy, pozaparlamentarny Związek Chłopów i Zielonych (LVŽS), który wedle danych litewskiej Komisji Wyborczej w dniu po wyborach plasował się na pierwszej pozycji, ostatecznie zajął drugie miejsce – 21,5%. Rządzących od czterech lat socjaldemokratów poparło jedynie 14,4% głosujących. Związek Liberatów uzyskał 9%. Reprezentująca głównie mniejszość polską Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chryścijańskich Rodzin otrzymała 5,4% głosów. 5,3% wyborców zagłosowało na koalicjanta socjaldemokratów ugrupowanie Porządek i Sprawiedliwość. Trzeci koalicjant – Partia Pracy – nie przekroczył 5-procentowego progu wyborczego. Frekwencja wyniosła 50,5%. W wyborach do 141-osobowego parlamentu 70 posłów wybieranych jest w okręgu wielomandatowym obejmującym całą Litwę (wybory proporcjonalne, listy partyjne), zaś 71 posłów w okręgach jednomandatowych. Druga tura odbędzie się 23 października w okręgach jednomandatowych. Zmierzą się w niej dwaj kandydaci z największą liczbą głosów poza trzema, którzy zdobyli mandat już w pierwszej turze – jeden konserwatysta i dwóch członków AWPL – ZChR. Polskie ugrupowanie, które dotąd miało 8 reprezentantów w Sejmie, a obecnie zdobyło już 7 mandatów, ma szansę uzyskać jeszcze dwa kolejne.

Komentarz

- Zwycięstwo konserwatystów oraz sukces pozaparlamentarnego dotąd LVŽS pokazują, że Litwini opowiedzieli się za zmianą elity rządzącej. Wynik głosowania jest przede wszystkim porażką socjaldemokratów, liderów sondaży. Ich szanse na poprawienie wyników 23 października są znacznie mniejsze niż w przypadku dwóch pierwszych ugrupowań, które mają po 42 kandydatów w drugiej turze. Jeżeli preferencje wyborcze się utrzymają, to misję tworzenia rządu otrzyma albo kandydat konserwatystów, albo LVŽS. To ostatnie ugrupowanie ma największą zdolność koalicyjną i będzie mogło negocjować ze wszystkimi partiami, w tym także z konserwatystami. Potencjał koalicyjny konserwatystów w zasadzie jest zawężony do liberałów i LVŽS.
- Konserwatyści, po przegranej przed czterema laty, dokonali zmian w kierownictwie partii. Niepopularnego lidera Andriusa Kubiliusa zastąpił Gabrielius Landsbergis, wnuk Vytautasa Landsbergisa. W kampanii wyborczej młody lider zaangażował się w ruch społeczny przeciwstawiający się budowie na Białorusi elektrowni jądrowej zagrażającej bezpieczeństwu Litwy. Tradycyjnie dla konserwatystów podkreślał wysoki poziom

zagrożenia ze strony Rosji. Ugrupowanie było też wspierane przez popularną prezydent Dalię Grybauskaitė.

- LVŽS to lewicowo-centrowe ugrupowanie, które profil agrarny wzbogaciło o retorykę bliską europejskim ugrupowaniom „zielonych”. Ma mało wyrazisty program polityczny i reprezentuje interesy środowiska polityczno-biznesowego skupionego wokół lidera Ramūnasa Karbauskisa, właściciela spółki Agrokoncernas. Ugrupowanie zaczęło zwiększać popularność, odkąd do partii w kwietniu 2016 roku wstąpił Saulius Skvernelis, były komendant główny policji i minister spraw wewnętrznych w rządzie socjaldemokraty Algirdasa Butkevičiausa. To Skvernelis, a nie Karbauskis stanął na czele listy wyborczej i jest kandydatem ugrupowania na premiera.

Podział mandatów zdobytych przez poszczególne ugrupowania w pierwszej turze wyborów

